

Teraz zaczynamy. Z kadrą godną Romy, z wieloma młodymi graczami, z wieloma doświadczonymi i może trochę leciwymi. Ale jednak, jak mówią eksperci od mercato, Roma jest teraz kompletna. 11 nabytków.

Rekord. Tylko w sezonie 1997/1998 było lepiej, kiedy zespół Zemana wzmocniło 12 graczy: Cafu, Paulo Sergio, Di Francesco, Gautieri, Konsel, Chimenti, Helguera, Dal Moro, Vagner, Scapolo, Servidei i Cesar Gomez.

Najbardziej liczną i bogatą formacją jest atak Romy 2011/2012. W takich przypadkach zwykle się mówi o rotacji. Ale trudno jest ją zastosować, nawet jeśli gra się w kilku rodzajach rozgrywek, a co dopiero w drużynie, która zagra tylko w lidze, a potem też w Pucharze Włoch.

Totti, Bojan, Osvaldo, Borriello, Lamela, a do tego Caprari, Borini i Okaka – sześciu środkowych i kilku bocznych. Przez ostatnie miesiące zrozumieliśmy, że Luis Enrique nikomu nie da taryfy ulgowej (patrz przypadek Tottiego), nie ma potrzeby posiadania typowych skrzydłowych (bo inaczej by ich kupiono), ale po prostu napastników. I tyle. Napastników, którzy potrafią zagrać szeroko, jak – wracając do przykładu Barcelony – Villa i Pedrito.

W nadchodzącym sezonie często będziemy widzieć trójkę napastników i tutaj wybór staje się niełatwy. Pośród graczy, którzy potrafią się dostosować i grać szeroko, są na pewno Osvaldo, Bojan i Borini (oraz Okaka, już wypróbowywany na boku, i Caprari, klasyczny skrzydłowy). Lamela z kolei może grać jak Totti albo, znów wracając do Barcy, Messi, którzy w Hiszpanii gra praktycznie jako „fałszywy” środkowy napastnik.

Jeśli chodzi o Tottiego, to w ustawieniu 4-3-3 Luisa Enrique, to właśnie on, z taktycznego punktu widzenia, będzie się męczył najbardziej. Francesco już od lat (a przecież jest już 35-latką) jest klasycznym snajperem. Przyzwyczajony jest do gry praktycznie w polu karnym, choć może się też cofać i pozwalać na wejście kolegom. Teraz będzie musiał grać bardziej jak ofensywny pomocnik, wysunięty do przodu reżyser gry, który pozwala zdobywać gole dwóm kolegom z ataku. Ta pozycja wymaga większego wysiłku fizycznego i – może przede wszystkim – jest pozycją, którą musiał zająć w zeszłym roku, kiedyś na boisku był Marco Borriello, i wszyscy wiemy, jak to się skończyło. W dodatku, jeśli dodamy do tego wszystko to, co stało się od feralnej wypowiedzi Baldiniego, możemy powiedzieć, że Totti nie zaczyna sezonu pod najlepszą gwiazdą. Gwiazda. Tak mówił o nim Zeman, dla którego świecił jasno, choć dla innych może mniej. I na pewno szczególne jest to, jak poddaje się pod dyskusję gracz, który do tej pory ma najwyższą średnią strzelonych bramek...

Zostaje jeszcze Borriello, „gwiazda” lata: odchodzi, zostaje, znowu odchodzi. A teraz? Do stycznia jest w Romie, a potem się zobaczy. Na papierze jest środkowym napastnikiem i chyba nie ma innej opcji, ponieważ przesunięty na bok zaczyna mieć trudności. Różnica między nim a Bojanem (a także Osvaldo) jest właśnie taka: Hiszpan dobrze się czuje także na boku boiska, choć urodził się jako środkowy napastnik.

Lamela zasługuje na osobny akapit. W River był ofensywnym pomocnikiem (cofniętym napastnikiem?), który uwielbiał wychodzić lewą stroną. W Romie może grać na wszystkich trzech pozycjach w ataku. Problem polega na tym, że do tej pory

nie odbył ani jednego treningu z grupą, ma problemy z kostką (ale czy to nie był tylko stan zapalny?) i będzie potrzebował czasu, żeby zasymilować zasady Luisa, który nie chce go „spalić”, jako że gracz ma tylko 19 lat.

Inna ważna kwestia dotycząca ataku to średnia wieku, która znacząco się obniżyła. Podobnie jak obniżyła się średnia wieku całej drużyny. 29,2 w zeszłym sezonie do 26,1 w obecnym. Projekt oparty na młodych właśnie wystartował.

Autor: A. ANGELONI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa